



**Wywiad z Panią Grażyną Pelką
- dyrektorem
Zespołu Szkół Technicznych
w Kolbuszowej
z okazji Jubileuszu 60-lecia szkoły**

- Dzień dobry, w tym roku nasza szkoła obchodzi jubileusz 60-lecia powstania. Przygotowując się do uroczystości zbieramy wszelkie informacje, pamiątki, zdjęcia, wspomnienia z dawnych lat. Rozmowy z absolwentami czy pracownikami naszej szkoły są prawdziwą skarbnicą wiedzy jak kiedyś było, jak wyglądała szkoła i co się zmieniło. Jedną z pierwszych osób, z którą chcielibyśmy przeprowadzić wywiad jest Pani dyrektor Grażyna Pelka

- Jest Pani długoletnim pracownikiem szkoły, nauczycielem historii, doświadczonym pedagogiem.

- W jakich latach rozpoczęła Pani pracę w zawodzie nauczyciela, czy była to pierwsza praca?

- Czy zawsze uczyła Pani historii?

GP: Pracę w Zespole Szkół Technicznych rozpoczęłam 1 września 1989 roku (wówczas szkoła nosiła nazwę Zespół Szkół Zawodowych) tuż po ukończeniu studiów na kierunku historia. Od 36 lat pracuję jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie. Oczywiście w czasie mojej pracy zawodowej w zależności od potrzeb uczyłam również reklamy w zawodzie sprzedawca, ochrony i kształtowania środowiska oraz geografii. Ale to historia zawsze pozostawała moim głównym przedmiotem i sercem mojej pracy nauczycielskiej. Od 1 września 2007 r. do 31 sierpnia 2017 r. pełniłam funkcję wicedyrektora szkoły, a od 1 września 2017 r. zostałam dyrektorem szkoły.

- Jakie są pierwsze wspomnienia z dawnych lat. Czy utkwiły Pani w pamięci jakieś szczególne wydarzenia, anegdoty?

GP: Na początku swojej pracy w Zespole Szkół Zawodowych wspominam przede wszystkim atmosferę pełną entuzjazmu i zaangażowania. Był to czas wielkich przemian w Polsce i w oświacie, co niosło ze sobą liczne wyzwania, ale i nadzieję na lepszą przyszłość.

Pierwsze lata pracy to dla mnie przede wszystkim bliski kontakt z młodzieżą – pełną energią, kreatywnością i często zaskakującą swoją dojrzałością oraz poczuciem humoru. Razem z uczniami angażowaliśmy się w wiele przedsięwzięć związanych z życiem szkoły. Jedną z pierwszych uroczystości, jakie miałam okazję przygotowywać, była akademie z okazji Święta Niepodległości – scenariusz uroczystości pamiętam do dzisiaj. Na początku swojej pracy pełniłam również funkcję opiekuna szkolnego koła Polskiego Czerwonego Krzyża, które aktywnie prowadziło działania charytatywne na terenie szkoły.

Prowadziłam także kronikę szkolną i przez lata byłam wychowawcą wielu klas – często nawet dwóch jednocześnie – w Zasadniczej Szkole Zawodowej, Liceum Zawodowym czy Liceum Profilowanym. Praca wychowawcza dawała mi ogromną satysfakcję, szczególnie gdy mogłam obserwować pozytywne zmiany zachodzące w moich uczniach – ich dojrzewanie i dążenie do realizacji własnych życiowych celów.

W pamięci na zawsze pozostaną te pierwsze, wyjątkowe wydarzenia szkolne: Dzień Nauczyciela, pierwsza studniówka, jasełka szkolne, które wystawialiśmy w wielu szkołach i domach kultury, wycieczki do Zakopanego czy Kazimierza Dolnego. Pamiętam też pierwsze szkolne dyskoteki, konkursy, wystawy, koła zainteresowań poświęcone historii regionalnej, a także początki pracy nad projektami unijnymi, dzięki którym młodzież mogła wyjeżdżać za granicę i zdobywać nowe doświadczenia.

Uczniowie chętnie angażowali się w te dodatkowe działania – z własnej inicjatywy i z pasją – co było dla mnie zawsze źródłem ogromnej radości jako wychowawcy i nauczyciela.

Zdarzały się też zabawne sytuacje – na przykład pierwsi uczniowie robili psikusy związane z Prima Aprilis, zamieniali się rolami, ktoś w klasie przejmował moją rolę nauczyciela, a ja zostawałam uczniem i musiałam odpowiadać na pytania „nauczyciela” oczywiście adekwatnie do sytuacji ... i jak to bywa z uczniami często odpowiedzi nie do końca były poprawne. Takie momenty nie tylko wywoływały śmiech, ale też pokazywały, że uczniowie potrafili sami zorganizować coś od siebie. Również w tym dniu przyklejali na plecach kolegom lub koleżankom zabawne napisy (np. „zbieram na nowe buty”) co też wywoływało radość innych. Dla nauczyciela wiele zabawnych wątków pojawia się na sprawdzianach, np. uczeń napisał nie umiem na sprawdzian bo miałem rodzinną uroczystość, ale napiszę Pani przepis na ciasto, które upiekłem i tak zrobił. Innym razem uczeń oddał prawie pustą kartkę z rysunkiem „Rafaello” i podpisem „znaczy więcej niż tysiąc słów”. Wiele zabawnych sytuacji przynosiły pierwsze wycieczki czy dyskoteki, podczas których uczniowie starali się wymknąć spod czujnej kontroli nauczycieli. Te pierwsze wspomnienia, choć minęły już dziesiątki lat, pozostają w sercu i przypominają, jak pięknym zawodem jest nauczanie.

- Jak wyglądała szkoła, jacy byli uczniowie?

GP: Szkoła tętniła życiem – uczyło się w niej około tysiąc uczniów, ale był czas, że było i półtora tysiąca. Pracowaliśmy na dwie zmiany – ostatnie lekcje kończyły się o godzinie 19:15. W przerwach na korytarzu panował gwar, ale był to gwar pełen energii i koleżeńskej atmosfery, a przede wszystkim rozmów uczniów i ożywionych dyskusji. Na przerwach też leciała muzyka ze szkolnej radioli. Bał studniówkowe odbywały się w szkole i był to czas ścisłej współpracy rodziców ze szkołą, (rodzice włączali się w przygotowanie takiego balu). Przyszli maturzyści dekorowali salę gimnastyczną wg określonego motywu przewodniego, np. świat podwodny, gwiazdozbiór, każda klasa dekorowała również swoją salę. Pomimo trudnych czasów i ograniczonych zasobów, tworzyliśmy wspólnotę – uczniowie, rodzice, nauczyciele i pracownicy szkoły. To był czas, w którym każdy dzień przynosił coś nowego i wyjątkowego, a szkoła była czymś więcej niż tylko miejscem nauki.

Panujące warunki w szkole były skromne – klasy były proste, tablice kredowe przy których znajdowały się podesty, ławki drewniane, a pomoce dydaktyczne ograniczone. Nie było jeszcze komputerów, projektorów czy Internetu – korzystaliśmy z map ściennych, plansz, rzutników pisma i własnoręcznie przygotowywanych materiałów, często przez uczniów. Mimo to – albo właśnie dlatego – lekcje miały swój niepowtarzalny klimat.

Uczniowie tamtych lat byli dojrzały jak na swój wiek – wielu z nich łączyło naukę z pracą, pomagało w gospodarstwach domowych, nierzadko też dorabiali po lekcjach. Mieli ogromny szacunek do nauczycieli, byli odpowiedzialni, a jednocześnie bardzo zaangażowani. Widać było, że szkoła zawodowa dawała im realną szansę na lepszą przyszłość. Uczniowie wyróżniali się bezpośredniością, życzliwością i otwartością – wiele relacji z tamtego okresu pamiętam do dziś z uśmiechem i wzruszeniem.

- Jakie zmiany nastąpiły w naszej szkole?

GP: Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej przeszedł w ostatnich latach dynamiczną transformację, która objęła niemal wszystkie aspekty funkcjonowania placówki – od oferty edukacyjnej, przez infrastrukturę, aż po współpracę międzynarodową i rozwój kompetencji uczniów. Szkoła przekształciła się z placówki zawodowej w nowoczesne technikum i szkołę branżową I stopnia, oferując kierunki odpowiadające na potrzeby współczesnego rynku pracy. Wprowadzono nauczanie w zawodach takie jak technik informatyk, programista, elektryk, logistyk, geodeta, mechatronik, mechanik ze specjalnością CNC, hotelarstwo oraz usług fryzjerskich. Zmiany te są zgodne z reformami szkolnictwa zawodowego na przestrzeni lat, które zlikwidowały najpierw Liceum Zawodowe, potem Liceum Profilowane, a Zasadnicza Szkoła Zawodowa przekształciła się w Szkołę Branżową I Stopnia, jedynie technikum utrzymało się ale i znacznie rozrosło o nowe zawody. Kiedyś to było tylko technikum drzewne, później dołączyło technikum mechaniczne.

Dzięki wsparciu projektów unijnych, takich jak np. „Rozwój szkolnictwa zawodowego na terenie powiatu kolbuszowskiego”, szkoła została zmodernizowana i wyposażona w pracownie zawodowe, m.in. geodezyjną, logistyczną, fryzjerską i hotelarską. Uczniowie mają dostęp do nowoczesnego sprzętu, w tym drukarek 3D, obrabiarek CNC oraz interaktywnych tablic w każdej sali lekcyjnej. Ponadto, szkoła została wyposażona w stanowiska egzaminacyjne zgodne z wymaganiami egzaminów zawodowych, co pozwala na przeprowadzanie egzaminów praktycznych na miejscu. Nasi uczniowie odnoszą sukcesy w konkursach i olimpiadach zawodowych, a wielu z nich zdobywa praktyczne doświadczenie już w trakcie nauki. Udało się też nawiązać wartościowe współprace z lokalnymi firmami i uczelniami technicznymi. Dużym osiągnięciem było również unowocześnienie bazy dydaktycznej – nowe pracownie i sprzęt realnie podnoszą jakość nauczania.

ZST aktywnie uczestniczy w programie Erasmus+, realizując projekty umożliwiające uczniom zdobywanie doświadczenia zawodowego za granicą. W ramach tych projektów uczniowie odbyli praktyki we Włoszech, Hiszpanii, Niemczech, Austrii i Szwecji, doskonaląc umiejętności zawodowe, językowe i międzykulturowe.

Szkoła wprowadziła innowacje pedagogiczne, takie jak funkcjonująca Jednostka Strzelecka oraz Oddział Przygotowania Wojskowego, który rozpoczął działalność 1 września 2023 roku. Oddział ten realizuje program szkolenia wojskowego we współpracy z 3. Podkarpacką Brygadą Obrony Terytorialnej w Rzeszowie.

Dodatkowo, szkoła oferuje uczniom udział w dodatkowych szkoleniach zawodowych, takich jak np. kursy na operatora drona, szkolenia elektryczno-energetyczne czy kursy barman-baristy, co pozwala na zdobycie dodatkowych kwalifikacji i umiejętności praktycznych.

I choć wiele już udało się osiągnąć, mam poczucie, że przed nami jeszcze sporo dobrego do zrobienia – bo szkoła, która chce się rozwijać, nigdy nie może powiedzieć: „to już wystarczy”.

- Jakie są Pani zainteresowania, pasje? Może ma Pani jakieś marzenia, którymi zechciałaby się Pani z nami podzielić?

GP: Poza szkołą mam kilka pasji, które pozwalają mi na chwilę oddechu i wewnętrznego spokoju. Jedną z nich jest ogród – kocham pracę z roślinami, dbanie o kwiaty, sadzenie nowych gatunków, obserwowanie, jak z dnia na dzień natura się zmienia.

Drugą wielką pasją są książki. Czytanie to dla mnie nie tylko sposób na poznanie nowych miejsc i ludzi, ale także możliwość pogłębiania wiedzy historycznej – tej bliskiej mojemu sercu jako nauczycielowi historii.

Lubię także podróże – zarówno te bliskie, po Polsce, jak i dalsze, w różne zakątki świata. Każdy wyjazd to okazja do odkrycia czegoś nowego – nie tylko miejsc, ale i ludzi, ich historii, tradycji

i kultury. Jako nauczyciel historii z zaciekawieniem śledzę przeszłość odwiedzanych regionów – historia żyje nie tylko w podręcznikach, ale również w codziennych gestach, architekturze i opowieściach przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

A marzenia? Mam ich kilka. Jednym z nich jest podróż do Japonii lub Chin – fascynuje mnie ich bogata kultura, filozofia życia i zupełnie inna perspektywa postrzegania świata. Drugie, bardziej przyziemne, to mieć czas. Czas na książkę, na spacer, na rozmowę bez pośpiechu. Bo w świecie, który tak szybko biegnie, prawdziwym luksusem stają się właśnie spokój i obecność – dla siebie i dla innych.

- Co jest Pani życiowym priorytetem?

GP: Mój życiowy priorytet to bycie człowiekiem w pełnym znaczeniu tego słowa – z empatią, szacunkiem do innych i wewnętrzną uczciwością. Zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym staram się kierować wartościami, które są dla mnie fundamentem: odpowiedzialność, zaangażowanie, szacunek i autentyczność.

Jako dyrektor i nauczyciel, moim celem jest wspieranie młodych ludzi – nie tylko w zdobywaniu wiedzy, ale przede wszystkim w stawianiu się dobrymi, wrażliwymi i świadomymi dorosłymi. Chciałabym, by uczniowie opuszczający mury naszej szkoły czuli, że zostali dobrze przygotowani do życia – nie tylko pod względem zawodowym, ale też jako ludzie.

Życiowy priorytet? Być w zgodzie z sobą i mieć odwagę robić to, co się uważa za słuszne – nawet jeśli nie zawsze jest to najłatwiejsza droga.

- Może zechciałaby Pani przekazać jakąś dobrą myśl, refleksję młodszemu pokoleniu naszej szkoły?

GP: Chciałabym Wam powiedzieć jedno – nie bójcie się marzyć i próbować. Świat naprawdę stoi przed Wami otworem, ale to od Was zależy, jaką drogę wybierzeć. Nie wszystko przyjdzie łatwo i nie zawsze będzie prosto, ale to właśnie w trudnych chwilach kształtuje się charakter i siła człowieka.

Uczcie się nie tylko dla ocen, ale przede wszystkim dla siebie – bo wiedza to coś, czego nikt Wam nigdy nie odbierze. Szanujcie siebie nawzajem, bądźcie otwarci na innych, nie oceniacie zbyt pochopnie. I pamiętajcie – każdy z Was ma w sobie coś wyjątkowego, tylko czasem potrzeba czasu, żeby to odkryć.

Życzę Wam odwagi, wytrwałości i serca do tego, co robicie. A także – dużo życzliwości, bo ona potrafi zdziałać cuda. I nie zapominajcie: szkoła to nie tylko miejsce nauki, ale też relacji, przyjaźni i wspomnień, które zostaną z Wami na długo.

Dyrektor
Zespołu Szkół Technicznych
w Kolbuszowej
Grażyna Pelka

*Pytania opracowały: Gabriela Blat, Zuzanna Kasiewicz, Wiktoria Wilk i Julia Serafin-
uczennice i przedstawicielki Samorządu Uczniowskiego*